



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXVIII (3/2022)

nadesłany: 22.07.2021 r. – przyjęty: 27.10.2022 r.

Dorota NOWALSKA-KAPUŚCIK*

Trajektorie rodzinne jako istotny element kształtowania strategii radzenia sobie w kryzysie na przykładzie województwa śląskiego

Family trajectories as a significant element in shaping coping strategies in crisis in the example of Silesia

Abstrakt

Wprowadzenie. Zasadniczo należy przyjąć, że koleje losów rodziny, a także empiria wczesnego okresu życia, nie pozostają bez wpływu na kultywowane nawyki i metody postępowania, przejawiające się w dostępnych i wyuczonych wzorach konsumpcyjnych. Odwoływanie się do doświadczeń poprzednich pokoleń jest szczególnie istotne w momencie pojawiania się problemów finansowych.

Cel. Celem artykułu jest próba ukazania możliwości wykorzystania teoretycznej koncepcji trajektorii do analizy interakcyjnych i biograficznych mechanizmów radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. W sposób szczególnie zwrócono uwagę na to, w jaki sposób osoby doświadczające kryzysu opisują i wyjaśniają te zdarzenia oraz czy tworzone przez nich strategie radzenia sobie wykorzystują metody dostępne w biografii danej rodziny.

Materiały i metody. Źródłem danych badawczych są wywiady przeprowadzone z dwudziestoma osobami doświadczającymi kryzysu.

Wyniki. Podejmowane przez rozmówców strategie radzenia sobie w dużej mierze koncentrują się na minimalizowaniu strat, reorganizacji wydatków, poszerzaniu presumpcji i ochronie dostępnych zasobów. Wyniki badań ukazują, że doświadczanie (w trajektorii

* e-mail: dorota@constel.pl

Institut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Bankowa 12, 40-007 Katowice, Polska

Institute of Sociology, Faculty of Social Sciences, Silesian University in Katowice, Bankowa 12, 40-007 Katowice, Poland

ORCID: 0000-0003-4224-3257

rodziny) trudności finansowych stanowi istotny element kształtujący umiejętność radzenia sobie z problemami w przyszłości.

Słowa kluczowe: kryzys, strategie radzenia sobie, rodzina, trajektoria.

Abstract

Introduction. In principle, it must be assumed that fate of the family, as well as empirical knowledge of the early period of life have some impact on cultivated habits and methods of conduct manifesting in available and taught consumption patterns. Referring to the experiences of previous generations is particularly important in the event of financial problems.

Aim. The goal of this article was an attempt to show the opportunity of using a theoretical concept of trajectory or an analysis of interactive and biographical mechanisms of coping with crisis situations. Particular attention was paid to how people affected by crisis describe and explain these events and whether their developed strategies of coping with crisis use the methods available in the biography of a given family.

Materials and methods. The source of research data are interviews with twenty people experiencing a crisis.

Results. The coping strategies undertaken by respondents largely focus on minimizing loads, reorganizing expenses, expanding presumption, and protecting available resources. Research shows that experiencing (in the family trajectory) is an important element shaping the ability to deal with problems in the future.

Keywords: crisis, resilience, family, trajectory.

Wprowadzenie

Teoretyczna koncepcja trajektorii stwarza duże analityczne możliwości pokazania, w jaki sposób indywidualne doświadczenia przenikają społeczną eksperjencję, wskazując na silne uwikłanie jednostki w procesy makrosocjalne. Celem artykułu jest przedstawienie, czy i w jaki sposób trajektorie rodzinne oddziałują na życie człowieka doświadczającego kryzysu. W sposób szczególny zwrócono uwagę na sposoby interpretowania zdarzeń krytycznych oraz kształtowania strategii radzenia sobie na bazie swoich doświadczeń biograficznych. Podstawy teoretyczne do działań empirycznych zaczerpnięto z koncepcji Fritza Schützego.

Punktem wyjścia do poszukiwania wartości perspektywy biograficznej z wykorzystaniem techniki wywiadu narracyjnego były dokonania Anselma Straussa (Strauss, 1987), który – pozostając w nurcie tzw. socjologii interpretatywnej – rozwinął teorię i metodologię badań jakościowych, koncentrując znaczną uwagę na problemach ludzi przewlekle chorych. Mocno zaakcentował on konieczność analizowania tożsamości indywidualnych poprzez pryzmat tożsamości zbiorowych, co stworzyło podstawę twierdzenia, że aktualne tożsamości stanowią (w mniejszym lub większym stopniu) wypadkową perspektywy historycznej, przenikającej i determinującej terażniejszość.

Początkowo badania nad trajektorią odnosiły się głównie do badań nad cierpieniem doświadczanym przez umierających pacjentów. Dawało to podstawy do wyjaśniania i zrozumienia odrzucenia, samotności, poszukiwania wartości w przeżywanym bólu, a także pewnej akceptacji i poczucia konieczności pogodzenia się z losem.

Stopniowo pojawiały się nowe możliwości wykorzystywania trajektorii jako zjawiska biograficznego. Ogniwem scalającym podejmowane w ramach fenomenologicznych badań jakościowych działań było przekonanie, że punktem wyjścia do poznawania procesów społecznych jest obserwacja interakcji, w których poszczególne jednostki zaczynają postrzegać rzeczywistość tworzoną wspólnotowo:

Filozofia fenomenologiczna chce być filozofią człowieka w jego świecie przeżywanym, chce uczynić zrozumiałym sens tego świata [...]. Jej głównym tematem jest wydobycie i wyjaśnienie aktywności świadomości transcendentalnej subiektywności, w której ten świat przeżywany jest konstytuowany (Schütz, 1989, s. 109-110).

Takie ujęcie tematu wskazuje na ogromny wpływ, jaki na jednostkę wywierają wspólne układy życiowe (rodzina, znajomi, przyjaciele itd.). To bowiem grupy społeczne, w których ramach funkcjonujemy, determinują nasze wybory, postrzeganie rzeczywistości społecznej, a w konsekwencji – zachowania. A. Schütz wprawdzie nie neguje możliwości występowania subiektywnej motywacji do podejmowania określonych działań, lecz akcentuje wyraźnie, że w znacznej mierze stanowią one wypadkową naszych doświadczeń biograficznych. Doświadczenie trajektorii zmienia bieg życia człowieka; poddane mu jednostki wykazują ograniczoną aktywność w swoich działaniach, przyjmując, że mają niewielki (lub żaden) wpływ na swoje życie. Niepowodzenia, kryzysy, trudne sytuacje zaczynają być postrzegane w kategorii swego fatum, które „naznacza” jednostkę, pozwalając na przyjęcie założenia, że jest ona zewnątrzsterowna, zależna od biegu wydarzeń, a świat, w którym żyje – niebezpieczny, nieprzewidywalny, zagrażający. Dokonywanie zmian i pokonywanie barier utrudniają: brak wiary w siebie, niskie poczucie sprawczości, nieufność, a nade wszystko brak odpowiednich wzorców. Podobne mechanizmy obserwujemy chociażby w przypadku ubóstwa i związanego z nim wykluczenia społecznego (Domański, 2000; Grotowska-Leder, 2002; Karwacki, 2006; Leisering, Leibfried, 1999; Tarkowska, 2002; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009). Występujący tutaj proces „dziedziczenia biedy” następuje w wyniku przekazywanych z pokolenia na pokolenia zasad postępowania, opartych na tzw. wyuczonych bezradności. Kształtowane strategie przetrwania (bierność, wegetacja, zależność od rodziny i instytucji pomocowych) bazują na silnym mechanizmie ciągłości i trwałości, który w procesie socjalizacji otrzymuje kolejna generacja. Odtwarza ona tym samym model życia w biedzie, tworząc trudny do przerwania łańcuch przyczynowo-skutkowy. Za tą międzypokoleniową transmisję

wartości odpowiedzialna jest w znacznej mierze rodzina: „to w niej przekazywane są młodemu pokoleniu pewne wzorce, wartości, normy moralne, które ono sobie przyswaja” (Sapia-Drewniak, 1994, s. 283).

Mając na uwadze powyższe, akcentujemy znaczenie przekazu wartości, które w procesie wychowania otrzymuje młode pokolenie. W przypadku rodzin doświadczonych trajektorią cierpienia lub kryzysu istnieje uzasadniona obawa o kultywowanie reaktywnego sposobu zachowania.

Analiza badań biograficznych osób dotkniętych ubóstwem stwarza podstawy do umiarkowanego optymizmu; z jednej bowiem strony obserwujemy stałą transmisję ubóstwa, z drugiej – pojawiają się przykłady świadczące o możliwości jej przerwania. Uzasadnione staje się zatem pytanie o to, co powoduje te różnice. Czy osoby doświadczające kryzysu w przeszłości korzystają z doświadczeń rodziny, gdy pojawiają się problemy finansowe w teraźniejszości? Czy realizowane przez poprzednie pokolenie wzorce postępowania okazują się pomocne, czy wręcz przeciwnie?

Różne oblicza kryzysu – przykład województwa śląskiego

W województwie śląskim mieszka 4492,3 tys. osób (dane na koniec roku 2020), co stanowi ok. 11,7% ludności kraju. Region ten odznacza się wysokim poziomem urbanizacji; ludność miejska to 76,5 % całej społeczności (Urząd Statystyczny w Katowicach, 2021, s. 10). Średni dochód *per capita* w województwie śląskim wyniósł 253,93 (w mazowieckim: 449,79). Dane te są kompatybilne z zauważalnym pogorszeniem poziomu życia mieszkańców; wzrastają nierówności dochodów, zmniejsza się możliwość zatrudnienia osób dysponujących niskim poziomem wykształcenia, postępuje proces ubożenia ludności już zagrożonej biedą.

Identyfikacja różnic i podobieństw w zachowaniu konsumentów w określonych regionach zobowiązuje badacza do uwzględniania lokalnych warunków oraz czynienia odniesień do specyfiki społeczno-kulturowo-gospodarczej regionu. Każdy kryzys najszybciej uwidacznia się bowiem w określonej sferze społecznej, stawiając przed lokalnymi wspólnotami wyzwanie wypracowania odpowiednich metod radzenia sobie z problemem. Warto pamiętać, że zarówno sam kryzys, jak i procedury niwelowania jego następstw, podlegają zróżnicowaniu globalnemu (w skali kraju) i lokalnemu (w skali poszczególnych województw).

Samo pojęcie kryzysu jest wieloznaczne. W literaturze przedmiotu nie ma jednomyślności, co stwarza możliwość zestawiania go w różnorodnych kontekstach, odpowiadających poszczególnym sferom funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Kryzys ekonomiczny, który nastąpił w wyniku pandemii COVID-19, w sposób znaczący wpłynął na poczucie stabilności i dobrobyt finansowy poszczególnych gospo-

darstw domowych; nie dziwi zatem fakt, że w ostatnich latach kryzys – utożsamiany z trudnościami gospodarczymi – budzi negatywne emocje i refleksje w społeczeństwie. Socjologowie i psychologowie (Gerrig, Zimbardo, 2006; Kubacka-Jasiecka, 2010) uważają, że kryzys stanowi nieodzowny element życia, gwarantujący rozwój jednostki i społeczeństwa, pozwalając na wypracowanie nowych jakości w ustosunkowaniu się człowieka wobec siebie samego, wobec innych i całego świata. W praktyce kryzys implikuje zarówno zagrożenie, jak i szansę, uniwersalność i idiosynkratyczność, a wreszcie brak panaceum i szybkich rozwiązań. W kontekście prowadzonych w niniejszej pracy rozważań szczególnie istotne wydają się dwie ostatnie właściwości. Sytuacje kryzysowe mogą przydarzyć się każdemu; nie sposób oszacować i przewidzieć momentu, w którym się one pojawią. Tym, co wzbudza poczucie niepokoju i potęguje napięcie, jest przeświadczenie, że problemów, które napotykaemy, nie sposób rozwiązać za pomocą łatwo dostępnych mechanizmów radzenia sobie (Caplan, 1964). Zazwyczaj pierwszą reakcją na doświadczenie sytuacji kryzysowej jest wdrożenie wcześniej praktykowanych metod rozwiązywania problemów; kiedy zawodzą, niezbędne staje się wypracowanie nowych sposobów postępowania. Trzeba jednak pamiętać, że nie ma jednego, skutecznego wzorca, którego zastosowanie gwarantowałoby sukces; co więcej, dostępne dyrektywy można – w najlepszym przypadku – potraktować jako ogólne wytyczne wymagające indywidualnej „obróbki” i dostosowania do konkretnej osoby, sytuacji, wydarzenia. To, w jaki sposób będzie działać jednostka, zależy od wielu czynników o charakterze indywidualnym i sytuacyjnym (Heszen-Niejodek, Ratajczak, 1996). Poza predyspozycjami wewnętrznymi (Badura-Madej, 1999) należy uwzględnić aspekty zewnętrzne, które zależne są od możliwości gospodarczych, kulturowych i społecznych danego regionu.

Ostatnie dane wykazują, że – biorąc pod uwagę trzy obiektywne granice ubóstwa (skrajnego, relatywnego, ustawowego) – województwo śląskie stosunkowo dobrze poradziło sobie ze spowolnieniem gospodarczym w 2020 roku (ROPS, 2020, s. 17). Trzeba jednak pamiętać, że podstawę empiryczną tekstu stanowią badania realizowane w pierwszych miesiącach 2021 roku, kiedy to dominował wysoki stopień napięcia emocjonalnego. Trudno było wówczas oszacować, jak trwałe i daleko idące są zachodzące zmiany. Atmosfera niepokoju i strachu o zdrowie własne i najbliższych, o miejsce pracy i stabilność finansową udzieliła się znacznej części społeczeństwa; u niektórych, szczególnie tych zatrudnionych w sektorach, na które nałożono administracyjne ograniczenia w zakresie funkcjonowania (np. branże turystyczna, restauracyjna, fitness), pojawiło się widmo upadłości czy bankructwa.

Województwo śląskie funkcjonuje w oparciu o podział na dwie części: bogatszą – południową oraz biedniejszą, zlokalizowaną na północy województwa. Czynnikiem stanowiącym podstawę takiej kategoryzacji są m.in.: liczba beneficjentów świadczeń pieniężnych, wskaźnik bezrobocia, średni przychód na osobę w wymiarze gospodar-

stwa domowego. Dostępność w/w danych pozwoliła na wytypowanie tych miejscowości, w których występuje najwyższy poziom wskaźnika beneficjentów korzystających z instytucjonalnych form pomocy finansowej. W grupie tej znalazły się m.in. Świętochłowice i Rajcza, które zostały wybrane jako miejsca realizacji badań własnych. Autorce zależało na tym, aby działania badawcze realizowane były w dwóch środowiskach: miejskim i wiejskim.

Pierwsza z wyselekcjonowanych miejscowości (Świętochłowice) reprezentuje środowisko miejskie, druga natomiast (Rajcza) – wiejskie. Zarówno Świętochłowice, jak i Rajcza zaliczają się do uboższej części województwa, którą zamieszkuje największa liczba beneficjentów pomocy społecznej, bezrobotnych oraz w której dominuje najniższy średni przychód na jedną osobę w gospodarstwie domowym (ROPS, 2016, s. 17).

Warto w tym miejscu podkreślić, że chociaż badania własne odnoszą się do w/w miejscowości, to w przypadku Świętochłowic niezbędne było zawężenie obszaru, w którym odbywał się proces doboru rozmówców do badań. Opierając się na dokumentach strategicznych miasta (Kłopot, Trojanowski, 2014), ustalono, że największe zagrożenie ubóstwem oraz największa liczba beneficjentów pomocy społecznej zlokalizowana jest w jednej z dzielnic miasta – Lipinach. W konsekwencji rozmówcy reprezentujący miasto Świętochłowice pochodzili właśnie z tego obszaru.

Nota metodologiczna

W literaturze przedmiotu zwraca uwagę fakt, że kryzys najczęściej ujmuje się w kategoriach gospodarczych, koncentrując działania wokół praktycznych rozwiązań i propozycji środków mających na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. Tymczasem kształtowanie strategii zaradczych zyskuje charakter złożony i wielowymiarowy, łącząc w sobie aspekty ekonomiczne, polityczne, społeczne i kulturowe. W związku z identyfikacją luki badawczej przeprowadzono badania, w których główne pytanie dotyczyło tego, jakie strategie radzenia sobie wypracowały osoby borykające się z trudnościami ekonomicznymi oraz czy w procesie ich powstawania korzystały z wzorów dostępnych w trajektorii ich rodzin.

Badania realizowano w grupie 20 rozmówców (10 rozmówców pochodziło ze Świętochłowic – dzielnicy Lipiny, 10 z Rajczy) przy zastosowaniu metody doboru próby za pomocą kuli śniegowej. Kryteriami doboru próby były sytuacja finansowa¹, doświadczenie kryzysu w przeszłości (w historii rodziny) oraz miejsce zamieszkania. Warto zaznaczyć, że rozmówcy korzystali z różnych form wsparcia Ośrodka Pomocy

¹ Sytuacja finansowa respondentów podlegała subiektywnej ocenie badanych; nie stosowano tutaj prawnie przyjętych kryteriów dochodowych.

społecznej w Świętochłowicach, jednakże fakt bycia świadczeniobiorcą nie był traktowany jako warunek konieczny do włączenia danej jednostki do grupy badawczej. Założenie to koresponduje ze stanowiskiem Instytutu Badań Strukturalnych, zgodnie z którym możliwe jest doświadczanie ubóstwa nawet w sytuacji, w której dane gospodarstwo domowe nie jest traktowane jako ubogie dochodowo.

Badania przeprowadzono w okresie od stycznia do kwietnia 2021 roku za pomocą techniki wywiadu narracyjnego, przygotowanego w oparciu o dyspozycje składające się na trzy zakresy tematyczne wywiadu. Chociaż próba nie miała charakteru reprezentatywnego, to liczba osób, które wzięły udział w badaniu, pozwoliła na sformułowanie pewnych wniosków i zachodzących zależności w poszczególnych frakcjach.

Trajektoria rodzinna jako perspektywa badawcza – wyniki badań

Znaczna część badanych dorastała w odmiennych warunkach historycznych (okres transformacji ustrojowej) niż te, w których żyli ich rodzice/dziadkowie (komunizm). Czynniki te mógł mieć istotny wpływ na kształtowanie wzorów funkcjonowania praktykowanych w kontekście pojawiającego się kryzysu. Okazuje się jednak, że tracił on na znaczeniu w wyniku mocno odczuwanego podobieństwa losów, akcentowanego przez rozmówców jako świadome poczucie uczestniczenia w procesie, w którym czynniki zewnętrzne zdają się dominować nad indywidualnymi wyborami. Badani podkreślali, że przekazany im w procesie socjalizacji model wychowania dzieci czy wpojone wartości traktują jako podstawę ich stylu życia: „A u nas to tak zawsze było, dziadek, ojciec, matka razem. Tak rodzinnie, no wie Pani, normalnie tak [...] i my to tak też dzieciom przekazali” (M:2)². Inna rozmówczyni dodaje:

Zostałam wychowana tradycyjnie i takie wartości, tradycyjne właśnie, zawsze u nas dominowały. Wszyscy jesteśmy mocno za sobą, trzymamy się razem, bo tak nas rodzice nauczili i tak w sumie zawsze po prostu było [...]. Ciągłe dzieciom moim powtarzam, że rodzina najważniejsza, że mają trzymać się razem, chociaż jak widzę czasem jak się kłóć, to nie wiem, co z tego zrozumieli (*śmiech*) (M:6).

Podobne obserwacje pojawiły się w przypadku społeczności wiejskiej: „My tu mocnom za sobą są. Ciężko by było inaczej” (W:2). W wypowiedziach dominowały postrzeganie rodziny jako ostoji, współodpowiedzialność za losy najbliższych członków rodziny, poczucie obowiązku opieki nad starszymi/potrzebującymi, wspólne ce-

² Kodowanie wywiadów odbywało się przy zastosowaniu wyznacznika: M – miasto (Świętochłowice), W – wieś (Rajcza). Wywiady były zatem numerowane M:1–M:10 (Świętochłowice), W:1–W:10 (Rajcza).

lebrowanie świąt, tradycji zarówno świeckich, jak i religijnych, potrzeba edukowania, niemalże za wszelką cenę, młodego pokolenia.

Chociaż badani dostrzegają zmiany, zwłaszcza technologiczno-gospodarczo-polityczne, można pokusić się o stwierdzenie, że realizowany przez nich styl życia koresponduje z tym, który dominował u rodziców (rzadziej dziadków):

Jasne, że teraz żyje się szybciej, inaczej, bo Internet, bo komórki, komputery, ale w sumie, tak w rodzinie, to jest jak było [...]. My tu na przykład za rok komunię syna mamy, no i już teraz kombinuję, jak na to uzbierać, jak przyszykować wszystko [...]. Pamiętam, że jak ja i siostra szłyśmy do komunii, to mama tak samo kombinowała, tak samo z wyprzedzeniem się planowało (M:6).

Narracja ta pojawia się także w wypowiedziach rozmówców z Rajczy: „No niby jest inaczej teraz, bo młodzi chcą do miasta, chcą się wyrwać z domu, ale jak tak myślę, to myśmę tak samo chcieli. I widzi Pani, co z tego wyszło (*śmiech*)” (W:1). „A u nos tu, to niewiele się zmieniło” (W:5).

Podobieństwo losów oraz wpływ historii rodziny na życie rozmówców wyraźnie widoczne są w kontekście doświadczania sytuacji kryzysowych. Wypowiedzi badanych korespondują z teorią F. Schützege; mamy bowiem do czynienia z dwoma najczęściej pojawiającymi się schematami. Pierwszy z nich wpisuje się w koncepcję międzypokoleniowej transmisji biedy: „Całe życie było u mnie pod górkę [...], biednie było po prostu, i dziadkowie, i rodzice to zawsze ciułali, odkładali, żeby jako tako się żyło [...] no i ja też ciężko mam” (M:1). Podobne obserwacje czynili rozmówcy z terenów wiejskich: „Już za bajtla w domu ciężko było, rodzice tyrali, jak się dało [...], ja teraz też tyram, może chociaż dzieciom łatwiej będzie?” (M: 6). Chociaż badani zdają się mocno odczuwać konsekwencje dziedziczonych kodów kulturowych, to wydają się mieć nadzieję na możliwość przerwania tego „błędneho koła”. Szansę na możliwość kreowania nowych wzorców, odmiennych od tych przejmowanych od rodziców, upatrują w edukacji młodego pokolenia: „Najważniejsze, żeby dzieci lepiej miały [...]; ja to sobie mogę odmówić tego czy tamtego, ale je kształcić trzeba, wiadomo. Żeby tylko lepiej miały” (M:6). Postawa taka zdaje się być niezależna od miejsca zamieszkania: „Nie odpuszczam (*dzieciom* – komentarz Autorki) [...], muszą się uczyć, nie ma wyjścia, nie raz im powtarzam, że nie ma, że boli, żeby się wykształcili dobrze, to i lepiej im będzie w życiu” (W:7).

Drugi widoczny model oddziaływania historii rodziny na terażniejszość badanych związany jest z procesem zmiany w dobrostanie rozmówców. W tym przypadku obserwujemy obecność schematu doświadczania dobrego, dostatniego dzieciństwa rozmówców, przerwane go trudnym, traumatycznym wydarzeniem prowadzącym do radykalnego obniżenia się zasobów rodzinnych. Scenariusz ten powtarza się w dorosłym życiu badanych, w którym to okres dobrobytu zakłócony zostaje przez wydarze-

nia losowe. Dla rozmówców były one dowodem na podobieństwo losów. To właśnie wtedy pomocne okazywały się wzorce praktykowane przez starsze pokolenie:

Dobrze pamiętam, jak wtedy (*za czasów rodziców* – komentarz Autorki) było. Nie to, że bieda, czy jeść co nie było, ale takie ciągle kombinowanie, jak to wszystko poukładać. Pamiętam, jak matka czy babcia, bo też z nami mieszkała, planowały zawsze do przodu, co z czego kupić. No i ja to chyba z mlekiem matki wysłałam, bo robię podobnie (M:7).

U nos to były, jak ja to nazywam, ciągi obiadowe. Jak się robiło rosół w niedzielę, to w poniedziałek z tego szła pomidorowa, mięso się potem we wtorek obrabiało. Ja też ciągi obiadowe robię, chyba tradycja nosza (W:5).

Pytania o historię rodziny stanowiły wstęp do rozmowy o kryzysie. Choć rozmówcy posiłkowali się tym pojęciem, to raczej interpretowali go poprzez pryzmat własnych doświadczeń i losów rodziny, a nie jako konsekwencję perturbacji gospodarczych lat 2020–2021. Za główną determinantę problemów finansowych uważali śmierć osoby bliskiej, która niejednokrotnie pełniła funkcję jedyne go żywiciela rodziny: „U mnie to zaczęło się sypać po śmierci męża. Wcześniej to też różnie bywało, ale zawsze jakoś to szło. Jak mąż umarł to, wie Pani, ja nigdy nie pracowałam. A dzieci wyżywić trzeba” (M:3). Ważnym czynnikiem była również choroba/inwalidztwo, które uniemożliwiała zarobkowanie na wcześniej praktykowanych zasadach: „Najpierw żona zachorowała, to wszystko szło na leczenie, rehabilitację. Potem urodziła się Ola (dziecko niepełnosprawne) i zaczęło się jeżdżenie od lekarza do lekarza” (W:9). Obniżenie statusu rodziny pojawiało się również jako pokłosie kolejnej, nieplanowanej ciąży w rodzinie: „I potem okazało się, że ja znowu w ciąży jestem. Dwójka dzieci, kolejne w drodze [...], a mnie wywalili z pracy, bo wiadomo, COVID, a ja w sklepie pracowałam” (M:4). Jako przyczynę trudności finansowych gospodarstw domowych wskazywano na bezrobocie, a także problemy ze znalezieniem stałego miejsca zatrudnienia: „nie ma lekko [...], tzn. jak się fucha trafi, to ekstra, to jakoś idzie, ale to nie zawsze tak się da” (W:2).

Pojawienie się trudności finansowych wymuszało reorganizację w gospodarowaniu dostępnymi zasobami. W obu środowiskach za priorytetowe uznawano kwestię comiesięcznych zobowiązań (świadczenia mieszkaniowe, stałe opłaty, czynsz, koszt wynajmu itd.): „No najpierw opłaty, to, co trzeba, by się nie zadłużyć, bo potem coraz trudniej [...], żona tego mocno pilnuje” (M:10). Zarówno w Świętochłowicach, jak i w Rajczy dominuje koncentracja na zaspokajaniu bieżących potrzeb. Sporadycznie pojawiały się opinie o możliwości wygospodarowania chociażby niewielkiej sumy, którą można odłożyć, zaoszczędzić. Ewentualne nadwyżki budżetowe badani przeznaczali na pomoc rodzinie, dzieciom, chociaż, jak sami podkreślali: „A co ja mam oszczędzać? Z czego? Jak coś się trafi ekstra, jakaś fucha czy coś, to najczęściej od

razu idzie na załatwienie dziur” (W:2). Inna uczestniczka badań dodaje: „Chciałabym coś odkładać, oszczędzać. Ale ni ma jak” (M:6).

Walkę z kryzysem badani rozpoczęli od ograniczania wydatków na cele konsumpcyjne. Reglamentacja środków najdotkliwsza była w sferze związanej z zagospodarowaniem czasu wolnego, zwłaszcza w aspekcie wyjazdów weekendowych i wakacyjnych. Opowiadanie o trudnościach związanych z zapewnieniem dzieciom (i sobie) wypoczynku nacechowane były dużą dawką emocji: „Mnie to taki żal ściska [...], chciałabym, aby dzieci świata zobaczyły. Ja nigdy nie miałam takiej możliwości, więc może chociaż one” (W:1). Zdecydowanie większy spokój towarzyszył przekazywaniu informacji o zmianach w organizowaniu wydatków na żywność, artykuły gospodarstwa domowego czy ubrania. Można odnieść wrażenie, że chociaż badani zmuszeni byli do zachowania większej uwagi przy wyborze poszczególnych dóbr, to jednak stosunkowo łatwo przyszło im posilkowanie się produktami tańszymi, zamiennikami: „Kupujemy w Biedronce czy innych dyskontach. Jest taniej, a wcale nie gorzej” (W:6). W podobnym tonie wypowiadają się również mieszkańcy miasta: „Ja tam do marketów nie jeżdżę [...], po pierwsze i dalej, i drożej” (M:4).

Kolejnym działaniem racjonalizującym domowy budżet było praktykowanie szeroko rozumianego recyklingu. Przejawia się on zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotów codziennego użytku (ubrań) oraz artykułów do dekoracji i wyposażenia wnętrza: „Pani, żona to tak sprytnie poprzrabia, dzieciakom to takie stroje z niczego szyje, że lepszych w sklepach nie znajdzie!” (W:10). Rozmówcy doceniają potencjał sklepów z używaną odzieżą, komisów, choć przyznają, że i tak najczęściej ubrania czy przedmioty do recyklingu zdobywają od znajomych bądź rodziny: „Słyszałam, że sąsiadka stolik wymienia, a ja biurka dla Kacpra potrzebowałam [...]. To mąż ten stolik podmałował, trochę tam podrasował i jest” (M:6). Przysłowiowe „drugie życie” zyskują też artykuły gospodarstwa domowego (wiaderka, pojemniki, wieszaki), które wykorzystywane są jako doniczki czy elementy dekoracyjne.

Ewolucja praktykowanych wzorów konsumpcyjnych stanowi istotny bodziec do partycypowania w społeczno-gospodarczym procesie rozwoju społeczności lokalnej. Wspieranie lokalnych zasobów to – poza oczywistymi ekonomicznymi korzyściami – istotny element budowania kapitału miejscowej społeczności. Jego podstawę tworzą najczęściej nieformalne inicjatywy funkcjonujące w ramach aktywności sąsiedzkiej. Ich cele, tożsamość organizacyjna, a także przyczyny powstawania są mocno zróżnicowane; łączy ich prywatny (przynajmniej w początkowej fazie działania) charakter, a także przekonanie o możliwości wykorzystania jednostkowych umiejętności czy doświadczeń dla dobra danej wspólnoty. Przykładem takich działań mogą być chociażby ruchy samopomocowe (np. w ramach opieki nad dziećmi, osobami starszymi), wyprzedaże garażowe czy wzajemne świadczenie usług (np. drobne naprawy, remonty). Te oddolnie podejmowane aktywności

z czasem zaczynają przybierać bardziej zorganizowane i uporządkowane formy, jak chociażby Bank Czasu w Lipinach. Lokalne wymiary troski o dobro najbliższej społeczności objawiają się także we wspieraniu przedsiębiorstw, punktów usługowych czy handlowych, których właścicielami są miejscowi: „Mamy tu taką panią, co przepięknie szyje, robi też przefantastyczne ozdoby, choinkowe i inne [...], no jak mam kupić, to od niej kupuję [...], zawsze to lepiej od swojego” (M:4). Z podobnych możliwości korzystają również badani pochodzący ze środowiska wiejskiego, choć w tym przypadku działania na rzecz lokalnej wspólnoty raczej koncentrują się wokół świadczeń samopomocowych.

Wśród strategii radzenia sobie istotną rolę odgrywają również praktyki wpisujące się w szeroko rozumianą prosumpcję. W wypowiedziach rozmówców mocno akcentowano, że działania te są konsekwencją procesów socjalizacyjnych. Pojawiają się tutaj dwa schematy postępowania. Pierwszy z nich związany jest z wytwarzaniem produktów na własny użytek. Produkty te to najczęściej przetwory, dzemy, mrożonki i inne artykuły spożywcze, które z jednej strony stanowią wyraz gospodarności, a z drugiej zapewniają dostęp do produktów świeżych, o znanym źródle pochodzenia. Drugi schemat konsoliduje z aktywizacją działań konsumenckich, przejawiających się w dynamicznym poszukiwaniu informacji o usługach i produktach (zwłaszcza tych wyprzedazowych, promocyjnych), zamieszczaniu własnych opinii i komentarzy na stronach sklepów internetowych czy innych portalach zrzeszających określone grupy konsumentów. Analiza zgromadzonego materiału badawczego pozwala na wysunięcie wniosku o silnej zależności pomiędzy praktykowaniem określonej odmiany prosumpcji a miejscem zamieszkania. O ile produkowaniem towarów własnym sumptem zainteresowana jest w większym stopniu społeczność wiejska, o tyle partycypowanie w wymianie informacji o dostępnych produktach czy usługach to raczej domena mieszkańców miasta.

W rozmowach o poszukiwaniu strategii radzenia sobie w dobie kryzysu istotne miejsce zajmują elementy konsumpcji współdzielonej. Rezygnacja z prawa do własności na korzyść ograniczonej czasowo możliwości do użytkowania danego dobra może stanowić antidotum na niedobory finansowe, z którymi zmagają się badani. Ta forma konsumowania zapewnia bowiem komfort zaspokojenia bieżących potrzeb bez obciążania budżetu domowego. Przybiera ona różne formy; począwszy od wspólnego użytkowania przestrzeni mieszkalnej, poprzez dzielenie się artykułami gospodarstwa domowego, ubraniami, książkami, na ogródkach działkowych, jako przestrzeni do rekreacji, kończąc. Choć największe zainteresowanie wspólnym korzystaniem z określonych produktów przejawia się w sferze związanej z posiadaniem i wychowaniem potomstwa (zabawki/ubrania/wózki/kołyski itd.), to jednak rozmówcy zdają się nabierać coraz większej śmiałości w kolektywnym konsumowaniu. Dają temu wyraz np. we wspólnym dojeżdżaniu/podwożeniu do sklepów czy pracy, a także w upowszech-

nianiu serwisów sprzedaży/wymiany, jak np. OLX. Praktykowane jest także wspólne przygotowywanie posiłków czy też dzielenie się określonymi umiejętnościami.

Podsumowanie i wnioski

Pojawienie się w trajektorii biograficznej momentów kryzysowych zakłóca normalny bieg zdarzeń w życiu jednostki; nic zatem dziwnego, że implikuje on konieczność ponownej oceny sposobów myślenia i działania. Należy przy tym pamiętać, że samo pojęcie kryzysu wiąże się z poczuciem bezradności, zagrożenia, a towarzyszące mu trudności w sposób nieuchronny prowadzą do podziału trajektorii życiowej człowieka na dwie części: tej „przed” i tej „po” doświadczeniu momentu przełomowego. Zdecydowana większość badanych korzystała ze strategii radzenia sobie wypracowanych przez poprzednie pokolenia. Warto zaznaczyć, że sięganie do dostępnych wzorców miało szczególne znaczenia w pierwszym okresie następującym po pojawieniu się kryzysu. Wraz z upływem czasu pojawiały się nowe możliwości, które – w różnym zakresie – uwzględniali badani. Widać to wyraźnie wśród tych rozmówców, dla których kryzys, choć zakłócił ich wcześniejszy tryb życia, stanowił bodziec motywujący do przewartościowania dotychczasowego sposobu spostrzegania własnego życia. Co więcej, dostrzegli w nim możliwość przekroczenia własnych ograniczeń, torując sobie drogę do nabywania nowych umiejętności:

Wiedziałam, że do sklepu już nie wrócę, bo ani oni mnie tam nie chcieli, ani ja już nie chciałam; wiedziałam więc, że muszę coś innego wykombinować. Akurat znajoma siostry opiekunki do dziecka szukała, a ja przecież też malutkie swoje miałam, to pomyślałam: a dlaczego nie? No i nie żałuję, powiem Pani, bo mam, jak to się mówi, dwie pieczenie na jednym ogniu upieczone (M:4).

Niektórzy konfrontację z sytuacją kryzysową potraktowali jako swoisty test, z którego, wedle subiektywnych opinii, udało im się wyjść „obronną ręką”:

Mnie to już nic nie jest straszne. [...] poukładałam sobie to wszystko w głowie i wiem, że sobie poradzę. Ja to chyba nie powinnam się wypowiadać, bo niektórzy to mnie za to przekreślą, ale dla mnie cały ten kryzys to w sumie na dobre wyszedł. Wiem, na kogo mogę liczyć i wiem, że wyjdę z tego cało (M:5).

Różnice w sposobie doboru elementów strategii radzenia sobie wyniesionych z domu szczególnie wyraźnie widoczne są na linii miasto–wieś. Analiza wypowiedzi wykazuje, że życiowe turbulencje częściej pojawiają się w trajektorii rodzin mieszkańców miast (utrata/zmiana pracy, bezrobocie, większa destabilizacja); tutaj też obserwujemy większą elastyczność i otwartość na wprowadzanie modyfikacji

w przyjmowanych wzorcach: „Moi rodzice całe życie przepracowali w jednym zakładzie [...], a ja co? Cztery razy pracę zmieniłem, to i piątą też znajdę” (M:10). Obecne jest przekonanie, że można, a wręcz trzeba, szukać nowych źródeł zarobkowania, samodoskonalic się. Mamy tutaj zatem do czynienia z postawami bardziej aktywnymi, które – choć nie odrzucają instytucjonalnych form wsparcia – mocno koncentrują się na możliwości wykorzystania dostępnych, choć wcześniej niewykorzystywanych, rozwiązań. Można teoretyzować, czy jest to faktycznie efekt wychowania, czy po prostu miasto stwarza więcej możliwości. Mieszkańcy wsi wykorzystując dostępne wzorce, mają mniejszą potrzebę (determinację?) w modulowaniu tego, co sprawdziło się w przypadku starszego pokolenia. Wydaje się wręcz, że wypracowane metody postępowania w dobie kryzysu traktowane są jako uniwersalne; oscylują one raczej wokół ograniczania wydatków i szukania oszczędności niż wypatrywania innych sposobów powiększania dochodów. Z pewnością wychowanie w środowisku miejskim lub wiejskim nadal stanowi istotny czynnik różnicujący możliwości edukacyjne rozmówców. Pomimo tego, że w obu społecznościach mocno akcentowane jest przekonanie, że „nauka przede wszystkim” (M:6), to w historii rozmówców wiejskich częściej uwidacznia się, że sytuacja rodziny zmuszała ich do rezygnowania z dalszej edukacji i szybszego usamodzielniania się lub wspierania rodziny. Mieszkańcy miast zdają się mieć świadomość posiadanego kapitału społecznego, czego wyrazem może być chociażby wypowiedź rozmówczynie, wychowanej w mieście mieszkanki wsi:

Śmieją się sąsiadki, że ja ciągle miastowa [...], ale coś w tym jest, że ja mam po prostu perspektywę miasta; tam się wychowałam, tam do szkół chodziłam [...] z tego się nie wyrasta [...], to chyba jest taka siła, że mam te swoje zasady i dzieciom wpajam, że inaczej (*bez nauki* – komentarz Autorki) się nie da (W:7).

Badania (Blanton, Shannon, Dursun, 2019; Wenham, Smith, Morgan, 2020) pokazują, że kobiety ponoszą większe koszty kryzysów niż mężczyźni, jeśli chodzi o poziom zatrudnienia, osiągnięcia edukacyjne czy stan zdrowia. Aspekt płci pojawiał się tylko w wypowiedziach kobiet; w narracjach mężczyzn nie znajdujemy tego typu odwołań. Kobiety faktycznie podkreślały, że to one częściej borykają się z kryzysem (częściej trafiają na bezrobocie, częściej – w przypadku rozpadu rodziny – podejmują wyzwanie utrzymania siebie i dzieci z jednej pensji). Co ciekawe, choć mają one poczucie niesprawiedliwości i dostrzegają nierówności społeczne, upatrują również w swojej płci siły, która pozwala im „stawić czoła” wyzwaniom: „No a co zrobić? Baba to musi sobie poradzić, bo jak nie ona, to kto? (*śmiech*)” (M:3). Inna uczestniczka badań dodaje: „Zawsze u nas tak było, że kobiety trzymały rodzinę [...], u mnie to norma, silne jesteśmy, nie ma wyjścia zresztą” (M:6).

Rozmówcy są świadomi oddziaływania trajektorii rodziny na kształtowane przez nich strategie radzenia sobie. Największą wartość przypisują doświadczeniom z okresu dzieciństwa:

No chyba każdy tak ma, że z domu tego rodzinnego wiele wynosi i potem już się sporo z tego korzysta. U mnie tak było, że od dziecka miałam swoje obowiązki, swoje zadania do wykonania, bo babcia czy mama no nie mogły wszystkiego same wykonywać [...], no i po prostu tak poszło (M:7).

Jeden z rozmówców mówi wprost: „Bardzo wiele zawdzięczam rodzicom, takiej właśnie zaradności, pomysłowości może. Ojciec, choć dużo pracował, to od małego mnie uczył, jak w domu coś naprawić, zrobić. I ja to po prostu wiem, więc teraz sam jestem taką domową firmą remontową” (M:9). Wyniesione z domu rodzinne umiejętności stanowią istotny element wychowania kolejnego pokolenia: „To, co ja wiem, to dzieci uczę, chociaż mam akurat dwie córki, więc, wiadomo, nie wszystko potrafią, ale gwóźdź w ścianę przybijają” (M:9). Podobne wypowiedzi pojawiają się wśród mieszkańców Rajczy: „Mam trójkę dzieci i one dobrze wiedzą, że muszą sobie radzić [...]. Najmłodsze to, wiadomo, jeszcze oszczędzamy, ale i starsza córka, i syn to muszą pomagać, czasami to i sami mówią, że daj, mama, my to zrobimy” (W:1).

Poza gospodarnością i zaradnością, ważną lekcją wyniesioną z domu rodzinnego jest umiejętność zarządzania dostępnymi zasobami: „Zawsze planuję, dzieci to się śmieją nawet z tych moich «kupek» odłożonych, to na urlop, to na urodziny, to na bieżące wydatki [...]. Ale to chyba też z domu wyniesione, bo – mówiłam już Pani – u mnie tak było” (M:6). Wpojone przez rodziców zasady przekazywane są młodszemu pokoleniu. Administrowanie swoimi czy wspólnymi zasobami traktowane jest jak wartość pozwalająca przetrwać trudne czasy: „Od malutkości byłam uczona pomagać, oszczędzać, pamiętam, że jak się chciało jakiś lepszejszy ciuch czy coś, to szło się do sąsiadów czasem w gospodarstwie pomagać, w wakacje wiadomo, że się robiło, trzeba było i tyle, nie ma, że boli” (W:5).

Wśród nawyków wyniesionych z domu ważne miejsce zajmują również wartości rodzinne; pielęgnowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie stanowią dobro wykorzystywane w momencie pojawienia się trudności. To właśnie rodzina dystrybuje zasoby, nie tylko finansowe, lecz także te stwarzające poczucie bezpieczeństwa, zapewniające wsparcie i równowagę w niestabilnych czasach. Sami badani podkreślają, że to właśnie rodzinę traktują jako „podstawowe koło ratunkowe” (M:1).

Na koniec warto odnotować jeszcze jedną prawidłowość. Choć wśród trajektorii losów badanych pojawiały się dwa – sygnalizowane wcześniej – schematy doświadczania trudności finansowych, to w obu modelach obecne jest przekonanie, że obecność kryzysu w historii rodziny stwarza, paradoksalnie, poczucie bezpieczeństwa i nadzieję, że i tym razem uda się pokonać trudności. Ta czytelna zależność

między przeszłością a teraźniejszością prowadzi do wniosku, że pomimo tego, iż dobór strategii radzenia sobie jest indywidualnym wyborem jednostki, to jest on silnie skorelowany z dostępnymi wzorcami postępowania, które z kolei wynikają z określonych struktur społeczno-materialnych stanowiących środowisko życia badanych. Nie oznacza to, że nie podejmowane są działania przekraczające wzorce wykorzystywane przez rodziców czy dziadków; to one jednak stanowią płaszczyznę, na bazie której formowane są określone metody postępowania.

Bibliografia

- Badura-Madej, W. (1999). Podstawowe pojęcia teorii kryzysu i interwencji kryzysowej. W: W. Badura-Madej (oprac.), *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej: Poradnik dla pracowników socjalnych* (ss. 15-30). Katowice: „Śląsk”.
- Blanton, R., Shannon, B., Dursun, P. (2019). The gendered consequences of financial crises: A cross-national analysis [Genderowe konsekwencje kryzysów finansowych: Analiza międzynarodowa]. *Politics & Gender*, 15 (4), 941-970. DOI: 10.1017/S1743923X18000545.
- Caplan, G. (1964). *Principles of preventive psychiatry* [Zasady profilaktyki psychiatrii]. New York: Basic Books.
- Domański, H. (2000). *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Gerrig, R.J., Zimbardo, P.G. (2006). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Główny Urząd Statystyczny (2021). *Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2020 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny. Pobrane z: https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5498/1/104/1/sytuacja_spoecznie-gospodarcza.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny (2015). *Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny. Pobrane z: https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5487/1/6/1/ubostwo_w_polsce_2013_i_2014.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny (2011). *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju Polski*. Katowice: Główny Urząd Statystyczny. Pobrane z: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz_wskazniki_zrownowazonego_rozwoju_Polski_us_kat.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny (2010). *Budżety gospodarstw domowych w 2009 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny. Pobrane z: https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/wz_budzety_gospodarstw_domowych_w_2009.pdf.
- Grotowska-Leder, J. (2002). *Fenomen wielkomięskiej biedy: Od epizodu do underclass*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Heszen-Niejędek, I., Ratajczak, Z. (red.) (1996). *Człowiek w sytuacji stresu: Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Karwacki, A. (2006). *Błędne koło: Reprodukacja kultury podklasy społecznej*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Kłopot, S.W., Trojanowski, P. (2014). *Diagnoza społeczna Świętochłowic*. Gdańsk: EU-CONSULT. Pobrane z: https://swietochlowice.pl/wp-content/uploads/import/files/Diagnoza_Problemow_Spolecznych_Swietochlowic.pdf.
- Kubacka-Jasiecka, D. (2010). *Interwencja kryzysowa: Pomoc w kryzysach psychologicznych*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Leisering, L., Leibfried, S. (1999). *Time and poverty in Western Welfare States: United Germany in Perspective* [Czas i ubóstwo w państwach opiekuńczych: Perspektywa Zjednoczonych Niemiec]. Cambridge: Cambridge University Press.
- Potoczna, M., Warzywoda-Kruszyńska, W. (2009). *Kobiety z łódzkich enklaw biedy: Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- ROPS (2020). *Skala, przyczyny i skutki ubóstwa w województwie śląskim – edycja 2020*. Katowice: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego. Pobrane z: https://rops-katowice.pl/wp-content/uploads/2021/06/2021-06-01-ubostwo_2020.pdf.
- ROPS (2016). *Skala, przyczyny i skutki ubóstwa w województwie śląskim*. Katowice: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.
- Sapia-Drewniak, E. (1994). Aktywność kulturalno-oświatowa rodzin śląskich na przełomie XIX i XX wieku. *Studia Paedagogica Ignatiana*, 19 (2), 47-63. DOI: 10.12775/SPI.2016.2.002.
- Schütz, A. (1989). Fenomenologia i nauki społeczne. W: Z. Krasnodębski (red.), *Fenomenologia i socjologia: Zbiór tekstów* (ss. 107-130). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Strauss, A.L. (1987). *Qualitative analysis for social scientists* [Analiza jakościowa dla socjologów]. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tarkowska, E. (2002). Poverty and education: Risk of „inheritance” of poverty in the former state farms in Poland [Ubóstwo a edukacja: Zagrożenie „dziedziczeniem” biedy w byłych PGR-ach w Polsce]. *Polish Sociological Review*, 2 (138), 203-215.
- Urząd Statystyczny w Katowicach (2021). *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie śląskim w 2020*. Katowice: Urząd Statystyczny w Katowicach. Pobrane z: <https://katowice.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/ludnosc/ludnosc-ruch-naturalny-i-migracje-w-wojewodztwie-slaskim-w-2020-r-,2,19.html>.
- Wenham, C., Smith, J., Morgan, R. (2020). COVID-19: The gendered impacts of the outbreak [COVID-19: Genderowe skutki wybuchu epidemii]. *The Lancet*, 395 (10227), 846-848. DOI: 10.1016/S0140-6736(20)30526-2.